

Sygn. akt VI Ka 651/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: SSO Elżbieta Kosecka-Sobczak

Protokolant: Patrycja Pakulska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w E. K. P.

po rozpoznaniu dnia 28 lutego 2019r. w E. sprawy:

M. M. (1) s. S. i G. ur. (...) w (...)

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w N. L.

z dnia 4 października 2018 r., sygn. akt II K 212/18

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w N.

M. L. do ponownego rozpoznania.

Sygn. **VI Ka 651/18**

UZASADNIENIE

M. M. (1) został oskarżony o to, że w okresie od 12 października 2015 roku do 01 listopada 2017 r. w miejscowości (...), woj. (...) w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził Powiatowy Urząd Pracy w (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 20.000 zł w ten sposób, że po zawarciu umowy nr (...) o refundację kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego, wprowadził błąd pracowników urzędu przy jej zawieraniu oraz rozliczaniu w ten sposób, że po zatrudnieniu bezrobotnego K. S. (1) na stanowisku operatora wózka widłowego, w rzeczywistości nie miał zamiaru skierowania go do pracy na utworzonym stanowisku, jak również nie miał rzeczywistego zamiaru wypłacania mu wynagrodzenia za świadczoną pracę, czym działał na szkodę Powiatowego Urzędu Pracy w (...), to jest o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

Wyrokiem Sądu Rejonowego w N. L. z dnia 04 października 2018r. sygn. II K 212/18 oskarżonego uniewinniono od popełnienia zarzucanego mu czynu, zasądono koszty za obronę, a kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł prokurator i powyższy wyrok zaskarżył w całości, na niekorzyść oskarżonego. Wyrokowi temu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku tj. obrazę art. 7 kpk i art.7 kpk w zw. z art. 410 kpk,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia,

a podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez prokuratora skutkować musiała uchyleniem zaskarżonego wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Zarzuty z apelacji i argumenty przedstawione w tym środku zaskarżenia bowiem przekonują, że sąd I instancji nie dostrzegł wymowy wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności, stąd ocena dowodów przeprowadzona przez ten sąd, a w konsekwencji ustalenia faktyczne, nie zasługują na aprobatę. Doszło więc do względnych przyczyn odwoławczych polegających na obrazie art. 7 kpk, art. 410 kpk i błędzie w ustaleniach faktycznych, gdy przyczyny te miały niewątpliwie wpływ na treść zaskarżonego wyroku, którym uniewinniono oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Tymczasem wymowa dowodów obciążających i okoliczności – co zostanie opisane poniżej- ujawnionych w sprawie nie pozwalała na uniewinnienie M. M..

Należy bowiem podkreślić, że z materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przygotowawczego wynikało, że mimo stworzenia dokumentami pozorów, że oskarżony zatrudnił K. S. (1) na stanowisku operatora wózka widłowego i że K. S. (1) miał wykonywać pracę tylko w tym charakterze, na warunkach wynikających z umowy o pracę i z informacji o warunkach zatrudnienia, to faktycznie K. S. (1) był cichym współnikiem w firmie oskarżonego, a oprócz pracy operatora wózka widłowego, którą wykonywał tylko czasami, w krótkim wymiarze godzin, to większość czasu pracy K. S. (1) poświęcał na „szefowanie” tj. m.in. prace biurowe, kierowanie pracą innych, kwestie zatrudnienia pracowników, wypłaty wynagrodzeń. Taka rola K. S. w firmie oskarżonego i opis czynności podejmowanych przez K. S. w ramach jego czasu pracy wynikały z zeznań K. S., a także relacji I. L. (1) czy J. T. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Za taką rolę K. S., a tym samym za wiarygodnością relacji I. L. (1) czy J. T. (1) z postępowania przygotowawczego przemawiała też ujawniona okoliczność - która nie była kwestionowana ani przez samego oskarżonego czy G. M. lub D. M. tj. świadków składających zeznania korzystne dla oskarżonego - , że K. S. (1) miał dostęp do karty firmowej i mógł wypłacać z niej środki. Przemawiały też za tym dokumenty dot. „kompleksowego rozliczenia” oskarżonego z K. S., które to rozliczenie nie dotyczyło przecież wynagrodzenia za pracę K. S. w charakterze operatora wózka, tylko rozliczeń między współnikami, po tym jak K. S. chciał wycofać zainwestowane w firmę oskarżonego pieniądze. Ponadto w aktach sprawy IV P 103/17 SR w Ostródzie, z których to akt sąd I instancji dopuścił dowód, znajduje się oświadczenie na k. 87 z którego wynika, że to K. S. wypłacał gotówką pracownikom zaliczki na poczet wynagrodzenia, a z pewnością nie była to czynność wynikająca z zakresu obowiązków operatora wózka widłowego. Nadto i z faktury z k.220 wynika, że to K. S. (jako upoważniony do odbioru faktury) odebrał fakturę dot. zakupu towarów z BHP-Serwis. A to wszystko przecież wyraźnie wskazuje, że K. S. (1) nie był „zwykłym” pracownikiem i nie był tylko operatorem wózka widłowego, gdyż „zwykły” pracownik nie dysponuje przecież kartą firmy i jej nie używa i nie poświęca większości swojego czasu spędzonego w pracy na czynności niezwiązane z pracą operatora wózka widłowego, w tym czynności typu wypłaty wynagrodzenia, czynności biurowe, odbiory faktur czy wydawanie innym pracownikom poleceń. Tymczasem sąd I instancji nie dostrzegł tych ważnych okoliczności przy ocenie materiału dowodowego i nie wywiódł z nich żadnych wniosków.

Oczywiście nie można pominąć tego, że na etapie postępowania sądowego, to i I. L. (1) i J. T. (1) starali się „złagodzić” swoje relacje z dochodzenia i odwrotnie niż w postępowaniu przygotowawczym to wskazywali, że K. S. głównie jeździł wózkiem widłowym, a jeżeli wydawał innym jakieś polecenia, to działał z polecenia oskarżonego. Jednocześnie jednak świadkowie ci podtrzymali swoje zeznania z postępowania przygotowawczego. A wobec tego ich relacje z różnych etapów postępowania karnego okazały się sprzeczne, przy czym mimo tego nie rozpytano ich na rozprawie celem wyjaśnienia powodów dot. innego opisanie roli K. S. i pracy którą wykonywał, w toku składania zeznań przed sądem, w stosunku do tego co zeznawali wcześniej. Stąd brak było powodów dla przyjęcia tylko ich zeznań z rozprawy jako wiarygodnych i służących za podstawę ustaleń faktycznych.

Nie można też było nadawać zbyt dużej roli treści dokumentów, które miały obrazować zatrudnienie K. S. na stanowisku operatora wózka widłowego. Należy przypomnieć, że oskarżony i K. S. byli kolegami, że początkowo wspólnie akceptowali plan by oskarżony skorzystał z refundacji, przy wykorzystaniu zatrudnienia K. S.. A skoro oskarżony chciał skorzystać z refundacji kosztów wyposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego, na warunkach wynikających z podpisanej przez niego umowy nr (...), to w oczywisty sposób musiał udowodnić dokumentami, że z warunków tych się wywiązuje. Przy czym już to, że na potrzeby skorzystania z tej refundacji nie zatrudnił nieznanego sobie bezrobotnego, tylko zaufanego kolegę tj. K. S. (1), wskazuje na wiarygodność zeznań K. S. co do tego, że był cichym współnikiem i że razem z oskarżonym podjęli działania w celu uzyskania refundacji na zakup wózka widłowego, przy pozornym zatrudnieniu K. S. tylko w charakterze operatora tego wózka (który w tym celu zarejestrował się jako bezrobotny), co było warunkiem uzyskania refundacji. Tym bardziej, że nie było przecież potrzeby zatrudnienia K. S. na tym stanowisku w pełnym wymiarze godzin, skoro z zeznań świadków wynikało, że i inne osoby też pracowały wózkiem widłowym. Dlatego dokumenty poświadczające: zawarcie umowy o pracę, szkolenia, zapoznanie się z instrukcjami bhp, dot. odprowadzania składek do ZUS, informację o warunkach zatrudnienia, świadectwo pracy, pit-y itp. czy nawet obecność K. S. podczas kontroli inspekcji pracy czy podczas badania wózka widłowego przez pracownika urzędu dozoru technicznego, nie mogą przesądzić o tym, że K. S. był tylko operatorem wózka widłowego i że tylko tym się zajmował czy głównie tym się zajmował w ustalonej umową o pracę czasie pracy. Przecież nikt z przesłuchanych świadków nie kwestionował tego, że K. S. przebywał na terenie firmy codziennie przez wiele godzin, a więc tym samym mógł przedstawiać się osobom obcym tj. takim jak inspektor PIP J. K. czy inspektor urzędu dozoru technicznego T. Ś. w czasie przeprowadzanych przez nich kontroli czy badań (które przecież nie dotyczyły ustalenia czy K. S. pracuje po 8 godzin dziennie jako operator wózka widłowego tylko sprawdzenia innych kwestii) jako operator wózka widłowego, co przecież miało też uwiarygodnić zapisy z umowy o pracę i wykazać wywiązywanie się oskarżonego z warunków umowy o refundację. Nie bez znaczenia jest i to, że większość dokumentów, a także przeprowadzane kontrole czy badanie dotyczą okresu kiedy K. S. nie pozostawał jeszcze w konflikcie z oskarżonym i kiedy razem z oskarżonym – co wynikało też z jego roli „cichego współnika”- podejmował takie działania aby nie powstały wątpliwości co do wywiązywania się przez M. M. z warunków umowy nr (...) i aby uwiarygodnić, że jest takim pracownikiem oskarżonego, o którym mowa w umowie o refundację.

A wymowa opisanych wyżej dowodów i okoliczności, to przekonuje o zasadności zarzutów i argumentów z apelacji prokuratora co do niewłaściwej oceny materiału dowodowego.

Rację ma też prokurator co do tego, że sąd nie dostrzegł i nie uwzględnił właściwie przy ocenie zeznań pozostałych świadków tj. D. M., J. M. R. M. (1), G. M., K. K., R. S., W. S. (1), a zawnioskowanych do przesłuchania na rozprawie przez obrońcę oskarżonego, że są to albo członkowie rodziny oskarżonego albo jego pracownicy, a z tych względów do ich relacji z rozprawą należy podejść z ostrożnością, gdyż mają interes aby złożyć zeznania o wymowie korzystnej dla oskarżonego. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony, że przecież i I. L., będąca pracownikiem oskarżonego, to składając zeznania na rozprawie, w obecności oskarżonego, zupełnie inaczej opisała wymiar pracy oskarżonego w charakterze operatora wózka widłowego w stosunku do tego co zeznała w postępowaniu przygotowawczym (gdy zeznawała bez obecności oskarżonego, wówczas, gdy M. M. nie był jeszcze przesłuchany jako oskarżony, po przedstawieniu mu zarzutu). Podobne uwagi należy też poczynić co do zeznań J. T.. Z doświadczenia życiowego zaś wynika, że znalezienie dobrej pracy w takiej miejscowości jak (...) nie jest łatwe, stąd osoba będąca pracownikiem oskarżonego, który jest jej pracodawcą, a nadto składając zeznania w obecności tego pracodawcy na rozprawie (jak K. K., R. S., W. S. (1) czy wspomniani już I. L. (1) i J. T. (1)), to będzie starała się nie pogorszyć sytuacji swojego zwierzchnika, obawiając się utraty pracy lub pogorszenia jej warunków. Podobnie jak interesu w „pograżeniu” oskarżonego nie miał współpracujący z oskarżonym T. D. (1). Przy czym należy zauważyć, że niektórzy z tych świadków tak bardzo chcieli polepszyć sytuację oskarżonego swoimi zeznaniami, że twierdzili, że K. S. poza pracą operatora wózka widłowego nie wykonywał żadnych innych czynności choćby związanych z dokumentami np. tak zeznawał T. D. czy R. M., gdy tymczasem przecież sam oskarżony czy jego matka przyznali, że K. S. podpisywał też pewne dokumenty. Natomiast inny pracownik oskarżonego tj. W. S. inaczej opisywał obowiązki K. S. w firmie oskarżonego na potrzeby sprawy karnej, a inaczej na potrzeby wspomnianej już sprawy pracowniczej IV P 103/17, za każdym razem tak, aby poprawić sytuację swojego pracodawcy w danej sprawie. A wobec tego ocena zeznań świadków zawnioskowanych

przez obrońcę oskarżonego, a przesłuchanych przed sądem, to ze wskazanych powodów nie mogła prowadzić do wniosku, że dowody te były w sposób oczywisty wiarygodne i dawały pewne powody do przyjęcia, że K. S. faktycznie świadczył pracę tylko lub głównie w charakterze operatora wózka widłowego.

A wobec tego, to sąd I instancji nie miał podstaw aby przyjąć, że w świetle przeprowadzonych dowodów to wiarygodnie wykazano, że K. S. przede wszystkim wykonywał obowiązki związane z obsługą wózka widłowego, gdyż okoliczność taka mogła być wywiedziona tylko z części dowodów i to o wymowie korzystnej dla oskarżonego, przy pominięciu innych wskazanych wyżej dowodów czy okoliczności, z których wynikało, że było wręcz przeciwnie, tj. że faktycznie czynności operatora wózka widłowego były wykonywane przez K. S. tylko czasami, sporadycznie, a pozostały czas pracy poświęcał on na czynności zarządcze w firmie czy na inne prace. Skoro zaś warunkiem uzyskania refundacji – co wynika z dokumentów dot. refundacji i zeznań D. S. z PUP w (...) - był zakup wózka widłowego i stworzenie stanowiska pracy – operatora takiego wózka dla bezrobotnego, który miał świadczyć właśnie pracę operatora tego wózka w ustalonym pełnym wymiarze czasu pracy, a nie świadczyć w tym czasie innej pracy, czy też współzarządzać firmą, to faktyczne wykonywanie przez K. S. innych zajęć niż wynikających z umowy o pracę, za pełną aprobatą oskarżonego, który chciał uzyskać refundację, ale od początku nie miał zamiaru respektować wszystkich warunków przyznania refundacji, stanowiło złamanie warunków tej umowy o refundację i wskazywało na pozorność umowy o pracę K. S. na stanowisku operatora wózka widłowego, a tym samym na wprowadzenie przez oskarżonego w błąd pracowników urzędu pracy celem osiągnięcia korzyści majątkowej.

Dlatego w świetle powyższych rozważań, to ocena wiarygodności poszczególnych dowodów, przyjęta przez sąd I instancji, mogła być uznana za dowolną i naruszającą art. 7 kpk, a także i art. 410 kpk, skoro nie uwzględniła całokształtu okoliczności i dowodów ujawnionych w postępowaniu, a mających znaczenie dla zapadłego wyroku. A w konsekwencji doprowadziła też do błędnych ustaleń faktycznych, w oparciu o które sąd wydał zaskarżone orzeczenie.

Dlatego też sąd odwoławczy ze wskazanych powodów i nie mając możliwości skazania oskarżonego który został uniewinniony (art. 454§1kpk), to na podstawie art. 437 kpk uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji winien jeszcze raz przeprowadzić wszystkie dowody, a w szczególności dokładnie przesłuchać K. S. i świadków, w tym okazując im dokumenty (w tym choćby z k. 87 akt sprawy IV P 103/17), ustalić dokładnie ile czasu dziennie K. S. przeznaczał na pracę w charakterze operatora wózka widłowego, a ile na inną i z czego to powierzenie mu innych zadań wynikało skoro K. S. został zatrudniony do pracy na określonym stanowisku i tylko taką pracę mógł wykonywać (co stanowiło warunek przyznanej refundacji). Rozpytać też o korzystanie przez K. S. z karty firmowej czy podstawę do innych czynności przez niego podejmowanych poza obsługą wózka widłowego. W miarę potrzeby odczytać wcześniejsze relacje przesłuchiowanych osób (w tym z postępowania przygotowawczego i ze sprawy pracowniczej) i rozpytać je dokładnie skąd zmiana zeznań – co do opisu czynności wykonywanych przez K. S.- na wypadek gdyby zeznania te zmieniali. Ponadto należy uwzględnić i inne uwagi z apelacji. A po ponownym rozpoznaniu sprawy dokonać oceny zgromadzonych dowodów i wynikających z nich okoliczności zgodnie z treścią art. 7 kpk i art. 410 kpk.